Nr. 5. Kraków, dnia 15. marca 1910. Rok III.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII

Kto chce zwyciężyć, niech obliczа... siły!

Przez długi czas Polska podobnie jak dawniej Włochy, była uważaną za pojęcie geograficzne, za rodzaj rozbitej planety w pośród konstelacyi europejskiej, robiąc astrologom politycznym nieraz niespodzianki w obrachunkach. Obecnie neoslowianie nie mogą dojść do końca, z przyczyny trudności ułożenia *„modus vivendi“* pomiędzy Polakami i Rosyanami. Widocznie to Polacy siedząc w środku Europy, niektórym zawadzają i ci chcieliby się ich pozbyć. Jeżeli atoli naszym wrogom zależy na tem, aby nas zniszczyć i ostatecznie zgnębić, to nic dziwnego przy dzisiejszym rozwoju zasad miłości bliźniego więcej opartych na zasadach starego jak nowego testamentu, to przynajmniej my sami myślmy o sobie nie oglądając się na żadne kombinacye polityczne, które często zawodzą, bo jak mówi jeden mniej znany dzisiaj jeszcze poeta:

Kto chce zwyciężyć, niech obliczy siły,
By próżno ludzi nie pchać do mogiły,
Niewinne dzieci robić sierotami!

Jedynym środkiem do podtrzymania naszej powagi i znaczenia narodowego, jest wykształcenie i uczciwym sposobem przysparzanie bogactw, gdyż jak to zwykle bywa, z głupcem i bankrutem nikt nie wchodzi w żadne interesa. Zamiast więc kłócić się i szkalować wzajemnie i odgrywać rolę rozbitej planety, której jeszcze szczątki poniewierają się po zodjaku niebieskim, łączmy się wzajemnie do wspólnej pracy zważając na to, że kwestya polska jest ostatnią wraz z armeńską do uregulowania i świat nie może przejść nad nimi do porządku dziennego. Dla tego jak przyjdzie zdać egzamin z naszego dorobku dziejowego, oby nas nie zastano nieprzygotowanymi, bo:
Dziś nie ma czasu kłócić się o zyski,
Gdy nieprzyjaciel i straszny i bliski.

Dobrzy ludzie nie mogą mieć nic na tym świecie,
A zato źli, na tamtym, nic mieć nie będziecie.

Sprawy prywatne a publiczne.

Wyrobienie społeczne ogółu, stopniowo wśród nas postępuje. Cieszyć się tem należy, ale i starać, aby postęp w tym kierunku szedł szybciej, niż dotąd. Ten cel ma na widoku i dzisiejszy artykuł.

Idzie o to, że ludzie, którzy biorą udział w pracy społecznej, nie zawsze odróżniają sprawy osobiste czy prywatne od społecznych, publicznych i wskutek tego powstają różne nieporozumienia, szkodliwe dla interesów ogółu.

Bywa naprzykład nieraz tak, że ktoś, zająwszy wybitniejsze stanowisko w jakim stowarzyszeniu, tak się przejmie swoją godnością, iż wszystkie sprawy bez względu na ich ważność traktuje z punktu widzenia swego stanowiska w stowarzyszeniu. Skutkiem takiego pojmowania rzeczy powstaje zamęt, a nawet wynikają niepotrzebne rozterki i rozgoryczenia.

Dla lepszego wyjaśnienia, o co nam chodzi, sięgniemy po przykłady z życia Stowarzyszeń. Bywało więc że członkowie w prywatnej rozmowie ze sobą, czy też na jakiemś zebraniu towarzyskiem przemówili się, — przy gorętszej wymianie słów i z jednej i z drugiej strony padł ostrzejszy wyraz. Obraza gotowa!

Trudno, — różnie między ludzmi bywa. Ale każdy, zastanowiwszy się, przyzna, że taki gniew wskutek sprzeczki, to sprawa prywatna, najzupełniej osobista i nic a nic nie obchodzi reszty stowarzyszonych. A tymczasem ileż to razy z takiego osobistego nieporozumienia dwóch ludzi, należących do jednego Stowarzyszenia, robi się sprawę ogólną, społeczną, publiczną. Zagniewani na siebie, wysączają swoje nieporozumienie na zebranie Stowarzyszenia, a że każdy ma swoich przyjaciół, więc jedni biorą tego stronę, inni drugiego i zatarg prywatny stał się niewłaściwie zatargiem publicznym.

Jeszcze zaś gorzej bywa, gdy jeden z powaśnionych zajmuje jakie stanowisko w zarządzie Stowarzyszenia. Wówczas zaraz przedstawia się sprawę tak, jakby został obrażony cały zarząd, następują zrzekania się zajmowanych godności i robi się wielki zamęt w łonie związku, który nietylko tamuje pracę owocną, ale wprowadza szkodliwy rozłam wśród stowarzyszonych.

I sprawa drobna, którą doskonale mógłby załatwić sąd koleżański, rozmazuje się wśród ogółu członków, wprowadza rozjątrzenie i rozgoryczenie.

Mając więc smutne przykłady z przeszłości, starajmy się na przyszłość takich błędów unikać. Pod tym względem obowiązek ciąży na przewodniczących, aby spraw prywatnych nie pozwalali rozpatrywać na zebraniach ogólnych Stowarzyszenia, czy rozstrzygnięcie osobistego zatargu za pośrednictwem sądu polubowego.

Rozgraniczajmy sprawy prywatne od kwestyi publicznych a wtenczas praca społeczna skutecznie będzie się rozwijała.

Jeśli palmę nie tobie głos publiczny przyzna
Dziękuj Bogu, że godnych ma więcej Ojczyzna.

Stypendya.

III.

Sprawiedliwe i po myśli testatorów rozdawanie stypendyów, ma ogromne znaczenie w życiu naszego narodu. Ileż to bowiem talentów ginie, ile zdolności marnieje z braku środków materyalnych. Ale nie marnieją i nie giną ale na najwyższe szczeble życia społecznego wchodzą ci, co nie głową ale kieszenią lub „plecami“ rozporządzają. I to jest właśnie źle. Jeżeli już „plecom“ trudno zapobiegnąć w życiu społecznem, to tym co mają talenta dopomódz należy równie do mety dopłynąć, by była pewna równowaga, pewne wyrównanie. I na to są właśnie stypendya. Tymczasem sami profesorowie, ci najlepsi znawcy mózgów swoich uczni otwarcie mówią, że stypendya dostają ci co je jedynie na cukierki, zabawki, na papierosy wydać mogą ale nie ci, co by je obrócili na chleb powszedni, na najbliższą ciała koszulę. Gdyby p. Onyszkiewicza serce było inne, gdyby tam tliła bodaj iskierka sprawiedliwości, to nie wiem czy czułby się godnym bodaj na chwilę zatrzymywać dłużej swój mandat poselski wobec tego deprawowania młodzieży, tej przyszłości narodu. Pan Vice-Prezydent Rady szkolnej krajowej, powinien po porozumieniu z dyrektorami naszych zakładów naukowych, pozwolić p. Onyszkiewiczowi wstąpić tak do klas szkolnych i tak je obejść jak Dante obchodził piekło. A wtedy może przekonałby się naocznie o prawdziwości słów naszych i podsłuchał różne uwagi naszych chłopców, które padają na wiadomość, że gorszy od nich otrzymał stypendyum. A stypendyum wtedy nie jest dobrodziejstwem ale złem wyrządzonem i chłopcu i społeczeństwu.

Chłopiec traci ufność w własną tylko pracę, społeczeństwo dostaje po latach człowieka, co liczy tylko na protekcyę i nie idzie pracą ale ślizga się przez całe życie. Widocznie nie zaznał nigdy p. Onyszkiewicz biedy, nie wiedział co to znaczy nędza i nie ma pojęcia o talentach, skoro ich ocenić nie umie, nie zna charakteru dyrektorów i profesorów, skoro odmawia im

Z życia Kościuszki.

III.

KOŚCIUSZKO I NAPOLEON.

W kwietniu 1814 roku przebywał Napoleon w zamku Fontainebleau. Przed zrzeczeniem się korony cesarskiej, postanowił zobaczyć się z Kościuszką, który wtenczas przebywał w Berville. I w istocie udał się tam z jednym z zaufanych swoich pułkowników. Spostrzegłszy Kościuszkę siedzącego na jednej z ławek, zsiadł z konia, podszedł ku niemu a podawszy mu rękę, rzekł dziwnie miłym tonem:

Generale, dziękuję Ci żeś przyjął moje wezwanie. Zrzekłszy się cesarskiego tronu Francyi, nim się z Twego sąsiedztwa oddalę, chciałem widzieć i pomówić z tym, który w młodości mojej był mi uwielbionym wzorem.

Z nie mniejszą słodyczą odrzekł Kościuszko:

— Dziękuję Ci, aleś później z uwielbionym Twym wzorem nienajłaskawiej postąpił, kiedyś go żandarmami nawet do Polski chciał sprowadzić.

— Prawda! po tylu świetnych zwycięstwach, po tylu dobrodziejstwach dla Francyi w tęgim rządzie, dla Europy w powszechnym pokoju: kiedy wszyscy mnie uwielbiali i prawie u nóg mi leżeli, ubodło mnie, że ten któregom ja wielbił, nie tylko mnie nie wielbił, ale otwarcie odemnie stronił.

Kościuszko. Oddawałem sprawiedliwość wielkim Twoim czynom, podziwiałem nadzwyczajną dzielność Twego umysłu. Lecz gdy mi się zdawało, że cała ta o Tobie potęga miała jedynie upoważnić i uświetnić na najwyższem szczeblu społeczności tę bezsumienność, która na najniższym tyle wydaje się nędzną i politowania godną; kiedyś dla chwilowej Twej dogodności, nietylko poświęcał moją ojczyznę, ale przez to Francyę i Europę na nowe zemsty i klęski narażał: daruj, że sprzyjać Twemu działaniu nie mogłem.

Napoleon. W czemże to sądzisz iż bezsumiennie czyniłem? Czy gdym narażając moją sławę i życie leciał z Egiptu ratować Francyę niedołężnemi rządami Dyrektoratu do upadku zbliżoną? czyli gdym ją tryumfującą ze wszystkich nieprzyjaciół, z sobą samą, z religią i z Europą godził? czyli gdym w Wandei, w Konkordasie, w kodeksie, w zawartych traktatach, równy wzgląd na wszystkie potrzeby, interesa i opinie rozciągał, szanując je, oszczędzając i rozważać?

Kościuszko. Piękne wyznaję czyny gdyby powodem do nich i celem była Francya, a przez nią ludzkość i jej przeznaczenie.

Napoleon. Sądzisz jak zwolennik Waszyngtona; ale inne było moje zadanie. Naród wcale nowy, obyczajny, potulny, w niepodległy stan ułożyć, to i łatwiej i milej. Ja zaś powołany byłem zburzoną aż do dna, starą oszaloną wielką społeczność wrócić do ładu i to zaraz, natychmiast, pod karą najhaniebniejszej ochydy. Musiałem więc pochwycić ludzi w ich własne chucie i mniemania i pojednać naprzód Francuzów, przeciw obcym, w sławie, przewadze, dostatkach.

Kościuszko. Zostawało do życzenia, byś dogadzając nagłym potrzebom chwili obłudnemi sposoby, otwarte zostawił pole i zgotował drogi po którychby ludzie Twoi połączeni grozą na chwilę w chuciach swoich, jednać się rzeczywiście mogli na zawsze sprawiedliwością w prawdzie.

Napoleon. Czyliż kodeks mój nie zostawiał otwartej ku temu drogi i nie ułatwiał sposobów?

Kościuszko. Może nie dosyć, gdy zapewniając każdemu odrębną jego własność, nie zapewniał, ale niejako tem samem zatracał wspólną wszystkim, w źródle wszelkiego prawa, w sumieniu sprawiedliwości.

Napoleon. To nie kodeksu, ale religii było rzeczą; a konkordat mój z Papieżem czyż tego nie dopełniał?

Kościuszko. Może nawet nie zamieszał, uświęcając spór sumienia z mniemaniem. Bo obrzędy, hierarchie, muszą koniecznie być różne i koniecznie się zmieniać z czasem i wyobrażeniami ; wiara zaś prawdziwa, jak od początku ludzkości tak i na wieki jest zawsze jedna i ta sama: w Boga już tu na ziemi we wszystkiem ciągle opatrzonego i dobrotliwego, i w ludzkość jednającą wszystkich równą chęcią w miłości i pokoju, a jako Rządy Państw rozmaite w swej niepodległości, zmieniać się muszą stosując swe prawidła do każdoczesnych potrzeb narodów, nie w monarchii jakowej powszechnej, ale w zasadzie dążenia sumiennego ku dobru powszechnemu ludzkości: tak rozmaite wyznania, kościoły, obrzędy w prawej tylko wierze jednać się mogą.

Napoleon. Zgadzam się w tem zupełnie z Tobą: dlatego też usiłowałem dać pokój najprzód Francyi i uspokojenie Wandei liczę sobie za największą zasługę; cóżby mu zarzucić można?

Kościuszko. Może to co wszystkiem zawieranym pokojom, że powiem najwyższej bo powszechnej sprawiedliwości łudzą ludy, rozjem tylko czyniąc na chwilę do lepszego usposobienia i dogodności obopólnym niechęciom. Pokój dawany być tylko może w dobrej woli, a w uspokojeniu Wandei zamieszałeś raczej pomnożenie Twej siły i ustalenia Twej władzy.

Napoleon. Wychodziłem z danej mi zasady i najprostszej trzymałem się drogi do celu; doszedłem doń zniewoliwszy sobie Francuzów dogadzając im.

Kościuszko. Mistrz każdy szanuje swoje narzędzie, lecz tyle je tylko ceni ile mu jest po jego woli, nieudatnem lub nieużytem pomiata. W istocie pragnąłeś panowania nad ludźmi i to było Twoim celem, zażywałeś ku temu zręcznie aż obłudnie wszelkich ich słabości, uprzedzeń, urojeń. Ztężała ta w Tobie skłonność, naginała trafnie myśli, zdania, zasady i sposoby ku swej dogodności. Skutek jednak nie odpowiedział usiłowaniom, bo pókiś dogadzał narodowi w sławie, w przewadze, w mieniu, w opiniach, był z Tobą; skoro sądząc mieć już dosyć nie dałeś mu używać po swojemu, i jawniej mu jego samego narzędziem tylko Twego upodobania odczułeś: opuszcza Cię i z Twoją, swoją potęgę obala.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prawa decyzyi a wszelkie prawo sobie przyznaje. Przy takim człowieku najtęższy Marszałek kraju nie zrobi nic dla przyszłości a Sejm w niczem nie przyczyni się do dobra kraju, gdy tysiące młodzieży w chwilach tych, gdzie „kuje się“ życie przyszłości, wychodzi z tem przekonaniem, że nie ustawy ale plecy mają znaczenie.

Nam trzeba ludzi i to ludzi tęgich na wszystkich stanowiskach społecznych, jesteśmy narodem w niewoli a w walce o zachowanie najdroższych ideałów, w walce przyszłości, potrzeba nam mózgów i jednostek, coby nie liczyli na pomoc obcą ale swoją własną siłę i byli przekonani, że ta jest i najsilniejszą i nie pokonaną.

O kawał ziemi ludzkie dobija się plemię;
Zostań cichym, a możesz posiąść całą ziemię.

Nie straszcie dzieci!

Mało jest matek, któreby wychowywały dzieci bez straszenia. Ileż to razy się słyszy:

— Nie płacz, bo wilk pomyśli, że to inny wilk tak wyje i przyjdzie po ciebie.

— Jak nie będziesz grzeczny to cię negrowi oddam.

— Krzycz, krzycz, wsadzi cię baba do worka, to się uciszysz.

Powtarza się to często, codzień niemal, bez zastanowienia, tak sobie, byle dziecko prędzej uspokoić i żadnej z tych strasznych matek nie przyjdzie na myśl, że ułatwiając sobie zajęcie się dzieckiem, jemu czynią wielką krzywdę. Przedewszystkiem psują mu zdrowie, bo strach oddziaływa źle na nerwy, może doprowadzić nawet do ciężkiej choroby, do konwulsyi lub zapalenia mózgu. Nam groźba, że „wilk przyjdzie, neger weźmie“ — wydaje się na pół żartem, ale dziecko bierze je zupełnie poważnie i rozszerzonemi strachem oczkami spoziera naokół, czy nie idzie ów nieznany mu, lecz przeczuwany potwór, aby go zabrać, a serduszko wali jak młotem...

Wyobraźmy sobie, że przed nami staje bandyta, mierzy do nas z rewolweru i woła:

— Ręce do góry!

Wiemy, że wypełnienie rozkazu zapewni nam życie, a jednak taka pogróżka nabawiłaby nas niemałego strachu i może przyprawiła o chorobę. Otóż groźby wychowawczyń, zwracane do dzieci, działają na nie równie silnie, jak na nas przygoda z bandytą. My zatem w każdym obcym człowieku widzielibyśmy bandytę, dziecko w każdem zwierzęciu widzi idącego już wilka, w każdej starszej kobiecie babę z workiem, w kątach pokoju, pod meblami, w ciemności roją mu się dziwne potwory i czynią mu życie strasznem i nudnem.

Pamiętam, jak dzieckiem będąc, z zapadnięciem zmroku siadałam na nogach, bo sądziłam, że gdy je spuszczę pod stół, zaraz mnie za nie uchwycą jakieś okropne ręce. Pamiętam, jak dostawałam dreszczy na widok kominiarza. Jak żebrak z torbami był dla mnie groźną postacią. Jak do ciemnego pokoju za nicbym nie weszła. Jak obudziwszy się w nocy, płakałam rzewnemi łzami z obawy ciemności. Krzyk puszczyka nabawił mnie silnej gorączki.

J.

Ten może deptać węże, głaskać lwy i tury,
Kto wyrwał z siebie żądło, rogi i pazury.

SPLUWACZKI.

Nadewszystko unikać należy spluwania na podłogę. Wstrętny to zwyczaj, mianowicie pospolity u mieszkańców posypujących podłogę piaskiem i zacierających nim plwocinę, staje się nierzadko powodem udzielania współmieszkańcom chorób płucnych, a między innymi suchot. Muchy obsiadają plwocinę, karmią się nią i oddają połknięte i do rozmnażania się zdolne prątki gruźlicze, pstrząc niemi ściany, szyby okien, sprzęty i pokarmy, od których dostają się do płuc albo do przewodu pokarmowego. Mleko tak zanieczyszczone, a nie przegotowane, podawane dzieciom, łatwo w nich rodzi zgubną gruźlicę kiszkową. Tak samo muchy przenoszą zaraźliwe pierwiastki z plwocin zbierających się w niezakrytych spluwaczkach. Naczynia te, stawiane są zwykle po kątach niełatwo dostępnych, zawierają piasek, sam przez się nieczysty długi czas niezmieniany i są gniazdem dla robactwa i dla rozmnażających się bakteryi chorobo-twórczych. Często obok nich, na ścianach i podłodze gromadzą się plwociny.

Spluwaczki powinny stać zawsze w miejscu dostępnem zawierać proszek szybko wilgoć pochłaniający, suche zgrzęzy od kawy (fusy) lub wytrawione liście herbaty, po części przez gotowanie wyjałowione, a jeżeli piasek, to suchy i czysty. Powinny być nakrywane i codziennie uprzątane. Lepsze są czarki z ciemnego lub nieprzeźroczystego szkła (plókanki) albo gliniane (fajans, porcelana) z nakrywkami, które łatwo do ręki brać można, napełnione płynem dezinkcyjnym n. p. roztworem nadmanganianu potażu 2 gramy na łyżkę wody, kwasu bornego 5 gramów na łyżkę, boraksu 10 gramów na łyżkę. Wyłączone są od użycia w tym celu mocne trucizny i substancye mające zbyt silną woń, jak oto: sublimat, kwas karbolowy, jodoform i t. p. Naczynia te łatwo dają się wypróżniać i do czysta wymywać. Szczególne staranie trzeba mieć o spluwaczkach w mieszkaniach, gdzie się chorzy znajdują.

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Korespondencya „Wawelu“.

Rzym 6-go marca. Przesyłając krótką wiązankę wiadomości z Rzymu, wypada przedewszystkiem wspomnieć o uroczystościach, jakie się tu odbyły ku uczczeniu Chopina. Było ich kilka, w pewnych odstępach czasu. Najprzód odbył się uroczysty koncert w wielkim amfiteatrze Korei, w czasie którego wykonano wiele utworów Chopinowskich już to na samym fortepianie, jużto z towarzyszeniem orkiestry. Ogromna kilkopiętrowa sala wypełniona była po brzegi doborową publicznością. W kilka dni potem był odczyt bezpłatny poświęcony naszemu rodakowi w sali Stowarzyszenia muzyczno-literackiego Arcadia, a następnie 26 lutego drugi koncert bezpłatny w sali kolegium rzymskiego, urządzony przez włosko-polski Komitet, na którego czele stała księżna Radziwiłłowa. Wstęp był za imiennemi zaproszeniami, a program obejmował włoski odczyt o Chopinie, wygłoszony przez p. Jerzego Barini, odśpiewanie kilku piosenek polskich przez pannę Helenę Zdanowiczównę i grę na fortepianie p. Edwarda Celli, który wykonał kilka utworów mistrza, a mianowicie: Sonatę in bemolle, Grave Scherze, marsz żałobny, nokturn i poloneis Nr. 6.

Nie poprzestano jednak na tych objawach czci i sympatyi: przed trzema dniami bowiem odbył się trzeci koncert urządzony we własnej dużej sali przez akademię muzyczną św. Cecylii. Tym razem wykonawcami byli młodzi uczniowie i uczenice akademii. I t k Trio in sol miniore odegrali na fortepianie, skrzypcach i wiolenczeli trzej młodzieńcy: Aureli Giorni, Ferdynand Ammonini i Kajetan Perali, a młodziutka panienka Grazia Benigni, uczennica pani Corbini-Falchi, odśpiewała ślicznie dwie polskie piosenki. Inne dwie piosenki polskie odśpiewała druga panienka Elina Rossi. Potem odegrał jeszcze młody Carrer, uczeń Igambatiego wspaniałą sonatę si be mol a panna Emilia corrolino allegro: zakończyła obchód panna Dina Spera, odegrawszy koncert in miminore z towarzyszeniem orkiestry. Uroczystości na cześć Chopina zakończyło nabożeństwo żałobne odprawione za jego duszę przez ks. arcybiskupa Simona w kościele OO. Zmartwychwstańców. Godnie tedy uczczono w Rzymie Chopina. Tymi dniami inna jednak rzecz zajęła powszechną uwagę. Oto znany z zapalczywości swej socyalista i Ateusz Chiesa wniósł w parlamencie interpelacyą do ministra wojny, tyczącą się rzekomo gorszących stosunków jenerała Fecia de Cossato z panią Siemens. Gdy zastępca ministra jenerał Prudente oświadczył, iż na tę interpelacyę nie da odpowiedzi, wpadł Chiesa w szał formalny i miotał obelgi nie tylko na owego jenerała ale i na jenerała Prudente — a nadto na kurytarzu potem wyraził się lekceważąco o księżnej Litta. Za to wypoliczkował go zaraz siostrzeniec jej, deputowany i sekretarz ministeryalny hr. Morando. Chiesa wyzwał go na pojedynek — sam zaś wyzwany został przez jenerałów Prudente, Fecia di Cassato i przez księcia Litta — ma tedy odbyć cztery pojedynki. Toczą się właśnie układy między sekundantami o warunki — a tymczasem przybywa jeszcze piąty zapaśnik, bliski krewny pani Siemens, który doniósł, iż jedzie z Berlina do Rzymu, żądać również od Chiesy satysfakcyi. Towarzysze bojąc się o skórę Chiesy, radziby, zredukować liczbę pojedynków, mówiąc że to wygląda jakby urządzone nań polowanie.

Str.

Są ludzie nawet dobrzy, co dlatego błądzą,
Że zamiast dobrem kraju, stronnictwem się rządzą

Nasze Stowarzyszenia.

„Katolickie Stowarzyszenia dorożkarzy“.

Doroczne Walne Zgromadzenie „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy“ odbyło się w dniu 18-go b. m. w salach „Polskiego Związku Narodowego“. Z powodu nieobecności dotychczasowego prezesa p. Bartosika, posiedzenie zagaił vice-prezes p. Jan Knawa. Po przyjęciu sprawozdania za rok 1909, odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyboru prezesa, powołując na to ważne dla dorożkarzy w bieżącym roku stanowisko p. Jana Knawę przez aklamacyę. Do Wydziału weszli: Władysław Kuś (vice-prezes), Jan Wrona (sekretarz), Andrzej Kwiatkowski (kasyer), Antoni Granda (del. na Walne Zgrom. „P. Z. N.“), Józef Dubiel i Antoni Szklarz a jako zastępcy: Franciszek Piechota i Jan Madej. Do komisyi kontrolującej powołano: Alojzego Pamułę, Kaźmierza Chwałę i Kaspra Szymańskiego. Jako delegata z Walnego Zgromadzenia do „P. Z. N.“ wybrano Stanisława Czerwińskiego. Następnie uchwalono zająć się energicznie staraniem o przyspieszenie zatwierdzenia nowej taryfy na Wielki Kraków i w tym celu zwołać ogólny wiec dorożkarski a prasę należycie poinformować o prawdziwym stanie rzeczy wśród dorożkarzy, by nie okazywały się w niej artykuły nie mające najmniejszego podobieństwa nawet do prawdy.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Życzenia „Wesołych Świąt“ składa wszystkim członkom Stowarzyszeń „P. Z. N.“ i prenumeratorom

Redakcya „Wawelu“.

Wkładki. Do odbierania wszelkich wkładek dla Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ upoważnionym jest obecnie od dnia 1-go marca b. r. p. Jan Turski. Wydział „P. Z. N.“ prosi członków o ułatwienie mu spełniania jego obowiązków a to przez oznaczenie mu czasu kiedy ma przychodzić po wkładki lub przez podanie w sekretaryacie, czy członek życzy sobie płacić wkładki wprost w „P. Z. N.“, czy chce aby po nie i kiedy przychodził kursor.

Lokal „Polskiego Związku Narodowego“ otwartym jest obecnie dla członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ od godziny 10 do 12 rano i od godziny 3 do 10 wieczorem a to w celu umożliwienia wszystkim członkom korzystania z obficie zaopatrzonej czytelni i wszelkich urządzeń związkowych.

Walne Zgromadzenie Banku Polskiego Związku Narodowego odbyte na dniu 7-go marca dokonało wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej przez wybór p. Michała Chylińskiego i Antoniego Bielewicza, zaś Rada Nadzorcza członkiem Dyrekcyi zamianowała p. Stanisława Piotrowskiego, którego nominacyę potwierdziło Walne Zgromadzenie.

Święcone. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. im. Władysława Jagiełły odbędzie się w dniu 4. kwietnia t. j. w poniedziałek punktualnie o godzinie 5-tej po południu. Na porządku dziennym sprawa rocznicy grunwaldzkiej. Zaraz po Walnem Zgromadzeniu o godzinie 7. wieczorem odbędzie się wspólne święcone, na które Wydział zaprasza członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“

Dr. Lueger. W dniu 10-go marca zmarł w Wiedniu burmistrz miasta Dr. Karol Lueger. Był to jeden z najpopularniejszych burmistrzów Austryi, człowiek niezmiernych wpływów i znaczenia w Wiedniu, dla którego położył niezmierne zasługi. Z przekonań antysemita, stanowisko swoje umiał pogodzić z przewodnictwem partyi chrześcijańsko-społecznej, nie uderzał nigdy na żydów dla popularności wśród chrześcian, ale umiał pracy swojej nadać taki kierunek, że był i lubianym i poważanym zarówno przez żydów jak chrześcian. To też partya chrześcijańsko-społeczna stała się najsilniejszą w Wiedniu a ś. p. Dr. Lueger nadawał kierunek nietylko „ratuszowi“ ale rządowi. Przykład z niego mógłby z wielkim dla siebie pożytkiem brać nie jeden z przywódców stronnictw społecznych.

Dar dla kościoła św. Wojciecha. P. Sabina Rygierowa, żona znanego rzeźbiarza, twórcy pomnika Mickiewicza w Krakowie, żyjąc samotnie w Rzymie, poświęca się sztuce malarskiej. Przed kilku miesiącami przysłała do Krakowa obraz Serca Jezusowego, jako dar dla kościoła św. Wojciecha. Obecnie wykończyła i nadesłała obraz Serca Najświętszej Panny. Oba te obrazy znajdują się w kościółku, powieszone na ścianie z dwu stron ołtarza Śgo Wincentego Kadłubka w bocznej kaplicy.

Kółko literacko-dramatyczne P. Z. N. Zawiązane przed paru miesiącami w „Polskim Związku Narodowym“ Kółko naukowe literacko-dramatyczne dzięki zabiegom prezydyum rozwija się nader pomyślnie. Po zgrupowaniu amatorów dzięki poparciu zaszczytnie znanej w Krakowie szkoły dramatycznej p. Przybyłowicza, przy wspólnej pracy doszło do tego, że już w dniu 20 b. m. to jest w najbliższą niedzielę wystąpi z przedstawieniem w salach „P. Z. N.“ Nowe dekoracye wykonane przez znakomitego artystę włoskiego p. Arcangelo Salvaraniego, który z prawdziwie obywatelską życzliwością i sympatyą dla Narodu polskiego ofiarował bezinteresownie swą pracę dla „Polskiego Związku Narodowego“ i przyczynił się do stworzenia prawdziwie pięknej sceny, będą miłą niespodzianką dla członków „P. Z. N.“ i gości, chcących wziąć udział w pięknem przedstawieniu w salach „P. Z. N.“ Przedstawienie to poprzedzi odczyt p Konocznego na dziś tak aktualny temat, jak „Znaczenie Unii słowiańskiej dla przyszłości Narodu naszego“. Bliższe szczegóły doniosą afisze i ogłoszenia w salach „P. Z. N.“ Zarówno członków z rodzinami jak gości serdecznie o jak najliczniejszy udział prosimy.

Ceny dla członków do połowy zniżone. Początek o godz. punktualnie 7 wieczorem.

Bank Polskiego Związku Narodowego ma kilkanaście tysięcy koron do umieszczenia na pożyczki dla rękodzielników i drobnych przemysłowców. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya w godzinach urzędowych.

Dorożkarze. W sobotę wieczór o godzinie 8-mej odbyło się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ Walne Zgromadzenie właścicieli dorożek w sprawie załatwienia sprawy taryfy dorożkarskiej. Wiadomo, że z dniem 1-go kwietnia dzisiejszy Kraków staje się „Wielkim Krakowem“. Otóż zarówno stanowisko dorożek jak ceny mają uledz radykalnej zmianie. Tymczasem nawet mimo kilkakrotnych urgensów ze strony Namiestnictwa, Magistrat zwleka, a od przyrzeczenia p. wice-prezydenta upłynęło już kilkanaście miesięcy, sprawa cała zalega w Magistracie, dorożkarzy się straszy jak dzieci odbiorem koncesyi na wypadek samoobrony, policya sprawy nie popycha a stójkowi i prasa krakowska wyprawiają z dorożkarzami istne orgie. Dość wspomnieć, że większość notatek o dorożkach w kronikach pism krakowskich nie ma nawet podobieństwa do prawdy, że stójkowi wobec dorożkarzy szerzą takie poglądy, że są coś więcej jeszcze od Boga, że prawo po ich stronie choćby fałszywe zrobili doniesienie i t. p. Za ochlapanie stójkowego błotem, naznaczyli sami stójkowi karę aresztu na dorożkarzy, bo ich zato zapisują jako nie-

obecnych przy dorożce a policya natychmiast karze. Jeżeli się uwzględni, że dorożkarze już od 35 lat jak najcierpliwiej i jak najspokojniej proszą i czekają na załatwienie ich słusznych postulatów, to każdy przyzna że wreszcie cierpliwość ich wyczerpaną być musi.

Silna organizacya w jakiej ta piekąca sprawa zastała dorożkarzy, wykazała ich siłę a władze nie mogły przejść do porządku dziennego nad ich sprawami. Gorączkowa praca zarówno w „Stowarzyszeniu przemysłowem właścicieli“ jak w „Katol. Stowarzyszeniu dorożkarzy“, zmusiły odnośne czynniki do stanowczego załatwienia sprawy. Na Walne Zgromadzenie przybył imieniem Magistratu Radca Kubalski. Po zaręczeniu dorożkarzom, że w razie przyjęcia bodaj kilku miejsc poza rogatki Wielkiego Krakowa, prawa ich dawniej uzyskane nie będą naruszone, dorożkarze zgodzili się na następujące ceny nowej taryfy:

§. 29. a) W obrębie całego Wielkiego Krakowa za każdy kwadrans jazdy lub czekania we dnie **60** hal, w nocy **90** hal.

b) za jazdy z dworców Kolei, balów i tp. **1** Kor. we dnie i w nocy z tem zastrzeżeniem, że do miejscowości pod c) wymienionych taksa podnosi się o **1** Kor. **50** hal. a pakunek z dworca nie śmie przenosić 25 klgr., że czas liczy się od chwili zawezwania dorożkarza,

c) za jazdy bezpowrotne do Łobzowa, Zwierzyńca, Dąbia, Czarnej Wsi poza bramę parku Dra Jordana lub poza wylot ul. Misyonarzy, do Nowej Wsi, poza wylot ul. Tad. Kościuszki, do Krowodrzy poza tor kolejowy, na Warszawskie poza plac ćwiczeń wojskowych, do Grzegórzek, Piasków poza tor kolei Kocmyrzowskiej, do Dębnik, Zakrzówka, Ludwinowa poza linię forteczną **we dnie 2 Kor., w nocy 3 Kor.;** na kopiec Kościuszki (jedynie w lecie) **we dnie 3 Kor., w nocy 4 Kor.**,

d) za pół dnia jazdy (5 godzin) 10 Koron, za cały dzień jazdy (10 godzin) 20 Kor.

e) za jazdę do Rynku podgórskiego tam 1·50 Kor., tam i z powrotem 1·70 Kor.,

f) za jazdę do bram fortecznych Podgórza tam 2 Kor.. tam i z powrotem 2·80 Kor.,

g) na Wolę Justowską, park Księcia tam 3 Kor., tam i z powrotem 4 Kor.,

h) na Bielany (Zakład wodociągowy) tam 4 Kor., tam i z powrotem 5 Kor.

Nadto w §. 35. uchwalono „i“ zamienić na „lub“ i prawo wniosku zmiany taryfy co 3 lata.

Równie p. Radca Kubalski przyrzekł poparcie w Prezydyum miasta prośby dorożkarzy o grunt na budowę tanich domów mieszkalnych i stajen w obrębie miasta, prośbę ich o udzielenie do rąk „Unii Polskiego Związku Narodowego“ bezzwrotnej zapomogi w kwocie 20.000 Koron na założenie własnych składów siana i owsa, tudzież wydatnej subwencyi na założenie szkoły dorożkarskiej. Osobną a nader gorącą prośbę złożyli na ręce p. Radcy Kubalskiego do Prezydyum Magistratu o poczynienie starań wcielenia ich pod władzę Magistratu, a wyzwolenie z pod rządów policyjnych i bez sądowych wyroków zarządzanych aresztów.

Tak dzięki dwu letniej pracy „Polskiego Związku Narodowego“, pomocy posła Sikorskiego i energii p. Kmiecika jako prezesa Stowarzyszenia właścicieli a p. Knawy jako prezesa „Kat. Stow. dorożkarzy,“ przy silnym poparciu sprawy przez p. Radcę Kubalskiego, z dniem 1-go kwietnia mają już dorożkarze nową a powyżej wymienioną taryfę a zarazem dowód, że to co nie zdziałały starania przez 35 lat prowadzone, zrobiła silna ich organizacya, oparta o rzetelną pracę w „Polskim Związku Narodowym“. Z pracy ostatnich dwóch lat, dowiedzieli się nadto dorożkarze, że mają równe innym obywatelom prawa, że groźba jednego z „dygnitarzy“ o odbiorze koncesyi, była zwykłem tylko straszydłem i sposobem wymusu, nie licującym wedle słów posłów krakowskich z władzą, której był przedstawicielem.

Kraków a Towarzystwo ratunkowe. W niedzielę, dnia 6-go b. m. odbyło się walne zgromadzenie Tow. ratunkowego pod przewodnictwem radcy dworu prof. Dra Wicherkiewicza. Głównym przedmiotem obrad była kwestya zaprowadzenia na Pogotowiu stałych dyżurów lekarskich. Mowcy zarzucali magistratowi, że nie uwzględnia życzeń Towarzystwa. Reforma służby lekarskiej Pogotowia jest raczej postulatem ludności, niż zarządu Tow. Wprawdzie dyżurni słuchacze medycyny pełnią służbę bez zarzutu, lecz w cięższych nagłych wypadkach nie mogą udzielić pożądanej natychmiastowej pomocy. Według projektu reorganizacyi, dyplomowani lekarze zajęliby miejsce dotychczasowych dyżurnych, a słuchacze medycyny spełnialiby funkcyę pomocników. Podnoszono dalej potrzebę budowy własnego obszernego domu i konieczność zaprowadzenia w rozmaitych stronach miasta stacyi automatów, na wzór dzisiejszych automatów pożarnych.

Prezesem wybrano przez aklamacyę prof. Dra Wicherkiewicza, wiceprezesem prof. Dra Brauna. Do wydziału weszli pp.: adwokat Dr. Jakubowski, dyrektor Jankowski, dyrektor Szatkowski, redaktor Konopiński, prof. Dr. Kader, fizyk miejski Dr. Janiszewski, Dr. Bannet, oraz medycy: pp. Zakrzewski, Szymonowicz i Roszkowski, do komisyi kontrolującej: pp. prof. Dr. Pareński, Anczyc i naczelnik Nowotny.

Wpływ ślubu. Jeden z profesorów w gimnazyum Krakowskiem na 2-gi dzień po ślubie dał 20.... dwójek chłopcom!!!

Gospodarka socyalistów. Przed 2 miesiącami rozeszła się po Krakowie wieść, że wszystkie socyalistyczne Spółki spożywcze ,,Naprzodu“ są w likwidacyi czyli muszą się rozwiązać. Pierwsza socyalistyczna Spółka spożywcza w Grzegórzkach już nie otworzyła swych drzwi i do dziś jest zamknięta. Robotnicy z Dąbia i Grzegórzek stracili tam znaczne sumy, a jeden z miejscowych dostawców żydowskich Spółki, nie nadesławszy zamówionego towaru na oznaczony dzień oświadczył, że tym sposobem uratował 2000 koron gotówki. Inne Spółki spożywcze ,,Naprzodu“ tak przy ul. Wiślnej, jak w Dębnikach, w Czarnej Wsi, mają być już w likwidacyi. Rozchodzi się jeszcze o to, czy zdołają ,,towarzysze“ złożyć pewną sumę na pokrycie długów lub nie. Żydzi żądają 40 procent spłaty, dając 60 procent opustu z zaciągniętych długów. I jeżeli ,,towarzysze“ tej sumy nie złożą, cały handel skończy się przed kratkami sądowemi. Jeszcze do dziś nie wiadomo, jaki ostateczny weźmie obrót ten ,,krach socyalistyczny“.

Teatr przez telefon bez drutu. W tych dniach teatr metropolitański w Nowym Jorku daje przedstawienie telefonem bez drutu. Na 200 kilom. odległości od tego teatru, kto będzie chciał słyszeć przedstawienie, będzie mógł przez połączenie telefoniczne słyszeć wszystko czy w hotelu, czy w mieszkaniu prywatnem, czy na statku, tak dobrze, jakby był w pierwszych rzędach krzeseł. Wszystkie dźwięki i słowa zapomocą przyrządu zwanego dyktografem, wynalezionego przez K. Tumera, są przenoszone na wierzch teatru, na słupy skąd idą już same dalej.

Światło elektryczne bez drutu. Wynalazca amerykański, który od 20 lat pracuje nad elektrycznością, doprowadził do skutku swój wynalazek oświetlania bez drutu elektrycznością. Powiada, że może w ten sposób oświetlić całe Stany Zjednoczone. Tymczasem proponuje oświetlić wkrótce port w Nowym Jorku. Jego lampy elektryczne nie trza odnawiać, ponieważ nic się w nich nie pali. Składają się ze szklannych kól, hermetycznie zamkniętych, które zawierają gaz rozrzedzony.

Fałszywe dwudziesto - halerzówki. Jeden z krakowskich kupców złożył w policyi kilka sztuk fałszywych dwudziestohalerzówek. Zrobione są z jakiegoś aliażu ze znaczną domieszką ołowiu i cyny, w odcisku dobrze udane, poznać je jednak łatwo po braku dźwięku.

Kurczenie się ziemi polskiej. Bank włościański poczyna coraz bardziej rozwijać działalność komisyi kolonizacyjnej, szczególnie na Litwie, Podlasiu i w Lubelskiem. Oto według Ziemi Lubelskiej w jednym tylko pow. Włodawskim w czasach ostatnich Bank rozparcelował między włościan prawosławnych i napływowych starowierców kilkanaście majątków polskich. Wśród ziemian włodawskich trafiają się nadto spekulanci, którzy skupują ziemię z rąk polskich i odsprzedają ją Bankowi. Na Litwie, w pow. dzieśnieńskim p. Aleksander Zryni-Szyryn sprzedał niedawno Bankowi majątek Halinowo, obszaru około 1000 dzieś.

Kanclerz o sprawie polskiej. Bethmann-Hollweg, nowy kanclerz Rzeszy a zarazem premier pruski, oświadczył, że będzie dalej prowadził politykę Bismarcka i Bülowa. Część ogólna oświadczenia kanclerza brzmi:

,,Zarzuca się nam, że przeceniamy polskie niebezpieczeństwo, że może wprawdzie tu i ówdzie wśród Polaków żyją fantazye o odbudowaniu państwa polskiego, że jednak mimo to należy prowadzić spokojną politykę pojednania, a sprawa ta sama przez się ułoży. Powiedziano dalej, że tylko ta polityka antypolska, której fiasco teraz rzekomo nie ulega kwestyi, wzbudziła szowinizm polski. Ja z historycznego punktu widzenia inaczej się na te rzeczy zapatruję. Być może, iż Polacy porzucili już dawno zamiar zbrojnego powstania i rozumniejsi wśród przewódców polskich nie odsłaniają dzisiaj ostatecznych swych ideałów, ale mimo to myśl i nadzieja odzyskania polskiego państwa narodowego jest tym żywiołem duchowym, który wszystkich Polaków, radykalnych i umiarkowanych, biednych i bogatych, z wyższych i niższych sfer, w jedną łączy całość. Ta idea jedynie daje polskiemu ruchowi tę siłę, której rezultaty na każdym kroku widzimy. Bez niej nigdyby Polacy nie mogli się zdobyć na te ofiary, które istotnie ponoszą. Kto twierdzi, że tylko polityka pruska, tylko odmówienie Polakom nauki języka polskiego tę namiętność wywołała, która przepełnia serca polskie, ten nie umie ocenić sił duchowych, z których ruchy narodowe powstają.

Odpowiedzi.

N. Z. Zakopane. Członkiem „Polskiego Związku Narodowego“ może być każdy Polak, niekoniecznie w Krakowie zamieszkały. O ile zbierze się 20 członków — może być w każdej miejscowości utworzoną filija.

Jan G. Kraków. Zniżenia przy zakupnie towarów może otrzymać tylko ten członek, który nie zalega z wkładkami do „P. Z. N.“ Kto zalega 3 miesiące, zostaje wykreślonym z listy członków, może być jednak powtórnie przyjętym, o ile zapłaci na nowo wpisowe. Od wpisowego jednak może go zwolnić Wydział Stowarzyszenia.

Stanisław K. Lwów. Dziękujemy za uznanie. Pracować tak powinien każdy Polak.

Edmund D. Wiedeń. Za wiadomość dziękujemy — o skarbcu na Wawelu sprawa jeszcze nie zamknięta.

Stefan J. Tarnów. Dobrze. Za uznanie dziękujemy. Za rozszerzenie „Wawelu“ również.

Kaźmierz D. Kraków. Pożyczki w Banku „P. Z. N.“ mogą otrzymywać tylko członkowie Stowarzyszeń „P. Z. N.“ należąc już 3 miesiące i mający pewien udział w Banku. Pierwszeństwo mają drobni przemysłowcy i rękodzielnicy.

Stanisław Ż. Kraków. Prosimy przeczytać kronikę.

Jan W. Kraków. Związek Przyjaciół drzewek dotąd nie uiścił należytości „P.Z.N.“ statutem zakreślonych ani nie przedłożył ksiąg kasowych. Dzień Walnego Zgromadzenia podał mylnie. Zmiana statutu „P. Z. N.“ obowiązuje równocześnie wszystkie stowarzyszenia, jako przez ich reprezentantów uchwalona. Tak sprawę pojmuje władza.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Konstantynopol. Jednym z owoców pobytu serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanovića jest projekt utworzenia neutralnego turecko-serbskiego pasa pogranicznego, szerokości 20 kilometrów. Mieszkańcy neutralnego pasa będą przepuszczani do obu państw swobodnie.

Paryż. Duez przy likwidacyi dóbr kościelnych skradł 10,000.000 franków.

Wiedeń. Pogrzeb Dra Luegera odbył się z ogromnym przepychem i przy udziale miliona ludności. Porządek utrzymywało wojsko.

Konstantynopol. Odwiedziny króla bułgarskiego w Konstantynopolu, można uważać za zapewnione. Odwiedziny te nastąpią przed wizytą króla serbskiego.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

15. marca — wtorek — godzina 7 wieczór posiedzenie Rady prezesów „P. Z. N.“

15. marca — wtorek — godzina 8 wieczór: posiedzenie Wielkopolan.

16. marca — środa — godzina $7\frac{1}{2}$ wieczór: posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły.

17. marca — czwartek — godzina $6\frac{1}{2}$—9 lekcya języka „Esperanto“.

18. marca — piątek — godzina $6\frac{1}{2}$ wieczór: posiedzenie **Rady nadzorczej** „Banku Polskiego Związku Narodowego“.

20. marca — niedziela — godzina 6 wieczór

ODCZYT

Dra Konecznego o

„UNII SŁOWIAŃSKIEJ“

Po odczycie

Przedstawienie amatorskie.

Szczegóły bliższe w afiszach. Ceny dla członków do połowy zniżone.

21 marca — poniedziałek — godzina $6\frac{1}{2}$ — 9 lekcya języka „Esperanto“.

21. marca — poniedziałek — godzina 8 wieczorem posiedzenie Dyrekcyi „Unii Polskiego Związku Narodowego“.

22. marca — wtorek — godzina $7\frac{1}{2}$ wieczorem posiedzenie Wydziału „Stowarzyszenia woźnych instytucyi finansowych“.

22. marca — wtorek — godzina 8 wieczór: Posiedzenie Wielkopolan.

23. marca — środa — godzina 7 wieczór Walne Zgromadzenie Kółka „liter.-art. P. Z. N“.

24. marca — czwartek — godzina $6\frac{1}{2}$ — $7\frac{1}{2}$ wieczór: lekcya języka „Esperanto“.

28. marca — poniedziałek — godzina $6\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$ lekcya języka „Esperanto“.

29. marca — wtorek — godzina 8 wieczorem posiedzenie Wielkopolan.

31. marca — czwartek — godzina $6\frac{1}{2}$ — $7\frac{1}{2}$ lekcya języka „Esperanto“.

4. kwietnia — poniedziałek — godzina 5 po południu: Nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia imienia Władysława Jagiełły.

4 kwietnia — poniedziałek — o godz 6 wieczór

SWIĘCONE

członków Stowarzyszenia. im Władysława Jagiełły.

Próby „Kółka lit.-dram. P. Z. N.“ odbywają się w godzinach po południowych.

Kasyer „Polskiego Związku Narodowego“ urzęduje w każdy piątek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

Radca cesarski

DR. MIECZYSŁAW NARTOWSKI

KRAKÓW. PLAC SZCZEPANSKI L. 2

ORDYUJE OD GODZINY 3 — 4 PO POŁUDNIU.

Tel. Nr. 2015/VIII.

Wojciech Olszowski

Mały Rynek, róg ul Szewskiej

udziela członkom Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ **6%** opustu **od wszystkich towarów kolonialnych** z wyjątkiem cukru, mąki i soli a **10%** opustu od wszystkich wyskoków.

Zniżki!

***ZESTAWIENIE** zniżek cen uzyskanych dla członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie za okazaniem legitymacyi. Tylko ci członkowie Stowarzyszeń „P. Z. N.“ mają prawo do uzyskania zniżek, którzy nie zalegają z wkładką za ten miesiąc, w którym kupują. Legitymacyę okazać dopiero po podaniu ceny towaru kupionego.*

Węgiel: **Unia „P. Z. N.“** — Rynek gł. L. 45. Tel. 2024/VIII. Cena najlepszych gatunków węgla za cetnar cłowy od 38 ct. do 50 ct. Dowóz osobno 3 ct. od cetnara.

Mięso: **Antoni Kubica** — Jatka dominikańska. 47. Dostawca „P. Z. N.“ **Zniżki** na wszystkich gatunkach mięsa pierwszej jakości od 8—15%. Również na słoninie, smalcu, mieszaninie.

Wędliny: **J. Armółowicz**, ul. Szczepańska. 7. **Zniżenia** od 5—10% na wszelkich jakościach wędlin, kiszek, kiełbas, smalcu, słoniny i t. p.

Pieczywo: **L. BAŁUK**: ul. Szewska 12, Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12. **B. BROSZKIEWICZ**: ul. Sławkowska 3, Floryańska 3, Szpitalna 21, Podgórze: Rynek 13. **Jan KWIATKOWSKI**: Mały Rynek 5. — 12% opustu!

Unia „P. Z. N.“ dostarcza wszelkich artykułów spożywczych i do domowego użytku służących, po cenach konkurencyjnych.

Mąka i krupki: **M. Jawornicki**: Rynek główny 44. 6% opustu. **Rutkowski**: ul. Szczepańska 11 — 3% opustu.

Towary korzenne i kolonialne:

- **M. JAWORNICKI**: Rynek gł. 44. — z wyjątkiem cukru **6%** opustu — przy winach i wódkach **10%** opustu.
- **S. SZARSKI**: Rynek główny. Od wszelkich towarów a nawet od cukru **3%** opustu.
- **W. OLSZOWSKI**: Mały Rynek. Od wszystkich towarów kolonialnych z wyjątkiem cukru, soli i mąki **6%** opustu; od wina, piwa i wódek **10%** opustu.
- **WOŁKOWSKI**: Rynek gł. 41. — Zniżka **5%** na wszelkich towarach.
- **SUSKI** ul. Grodzka: zniżka **6—10%** z wyjątkiem cukru i kawy.
- **A. HAWEŁKA** Rynek gł. — Na wszelkich towarach **5%** opustu.
- **J. FUNEK** ul. Bracka 6. — Zniżka **6%** z wyjątkiem mąki, cukru i kawy a od piwa flaszkowego **10%**.

Bielizna męska i wyprawy: **F. Bałabuszyński**: Szewska 10. **10%** opustu. **SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ**, ul. Floryańska — **10%** opustu; z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskich i obuwia amer.

Sukna 10% opustu u Zajączka i Lankosza: Rynek gł. 44.

Ubrania gotowe i na miarę **10%** opustu: **Związek katol. krawców**, ul. Floryańska 7. **Antoni Mottl**, Wiślna 9.

Cukiernia Kondolewicza: Sukiennice: 5% opustu.

Lekarstwa na rachunek „P. Z. N,“ lub zniżenia 15—20%: **Apteka pod złotym słoniem** — ul. Grodzka 22. „ „ **słońcem** — Rynek gł. 43.

Zegary, zegarki i wszelkie wyroby ze złota od 5—20% zniżki: **Piotrowski** ul. Sławkowska 24.

Drukarnia: **Poturalski** — Podgórze; **Wojnar** — Rynek gł. 8. 5% opustu

Nafta i drzewo opałowe: **Jan Kalinowski**: ul. Lenartowicza 14. **10%** taniej, z dostawą do domu.

Herbata: — **10%** opustu: **Szkło i porcelana**: 5—**15%** opustu; **TOMASZEWSKI**: Rynek gł. 16. I.

Artykuły do pisania i galanterya **10% opustu** **Janeczek & Ziembicki**, Rynek gł. 8. i plac Maryacki 2.

Wyroby szewskie **5—10%** **J. WRÓBEL**, plac Maryacki 1.

Różne **5—10%**: **Reim i Ska** Rynek gł. 37.

Wszelkie wyroby w zakres elektrotechniki wchodzące tudzież instalacye światła elektrycznego, dzwonków el. i telefonów: 5% opustu. Inżynier T. KLECZEWSKI i Ska Kraków. Plac Szczepański 2. Dom Radcy Wolnego.

WPISY do „P. Z. N.“ przyjmuje Sekretaryat codziennie między 10—12 rano i popołudniu od 6—8. Rynek gł. L. 45. II. piętro.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. - - - - - - - Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. - - - - - - - -

(112)

- - Ceny niskie. - -

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ przyznaję od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 795. (111)

Wacław BELINA artysta dramatyczny, udziela lekcyi dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej. Przy udziale wspólnym 10 osób: Cena 4 Koron za godzinę. WIADOMOŚĆ w Sekretaryacie „P. Z. N.“ — Rynek gł. L. 45. II. p. : : : :

- - ARTYKUŁY - -

pisemne i galanteryjne

poleca (115)

JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny l. 8. i we filii: plac Maryacki l. 2.

Lalki i zabawki dla dzieci.

Dla członków „P. Z. N.“ 10% opustu.

Wybór duży. **Rok założenia 1871.** Ceny niskie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędnych fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszcze gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

(113) CENNIKI DARMO i OPŁATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ udzielamy przy zakupnie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY. PROTOKOL. MARKA OCHRONNA. M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44.

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

(114)

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L. 2.

Dom własny.

TELEFON 331. TELEFON 331

(107)

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler. Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.